

Mirosława Puchalska

Jerzy Kądziela

Biuletyn Polonistyczny 28/1-2 (95-96), 197-205

1985

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

ległą wiedzę o Polsce w zakresie historii, geografii, muzyki, nawet obyczajów, a przede wszystkim - poczucie szacunku, zrozumienia i sympatii dla narodu polskiego. Zawsze służył radą, pomocą i konsultacją naukową.

Odszedł od nas nie tylko naukowiec, lecz człowiek skromny, życzliwy, wyrozumiały dla niedoskonałości innych, ale też wymagający. Zawsze był uśmiechnięty, dla każdego miał dobre słowo. Był lubiany przez młodzież akademicką, ceniony przez kolegów. Miał dużo przyjaciół, w tym również i w Polsce, utrzymywał serdeczne i owocne kontakty z uczelniami polskimi. Doczekał się wielu dowodów uznania ze strony polskiej: został odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski oraz Medalem "Zasłużony dla kultury polskiej".

Jest nam ciężko bez Niego, bez Jego rad, bez Jego mądrości. Profesor wpajał wszystkim swoim wychowankom oddanie dla sprawy polskiej, gorącą chęć przyczynienia się do dalszego wzajemnego zbliżenia obu naszych narodów. Jego dorobek jest dla nas zobowiązaniem, aby w tym duchu kontynuować Jego dzieło, a pamięć o Nim będzie żywa nie tylko wśród uczniów i kolegów.

Erika Ehegoetz

JERZY KĄDZIELA
/2 VI 1927 - 30 VIII 1984/

Jerzy Jan Kądziała urodził się w Warszawie 2 VI 1927 r w rodzinie tramwajarza i całe dzieciństwo oraz wczesną młodość przemieszkał na Pradze. Był prawdziwym warszawiakiem w emocjonalnym także znaczeniu tego słowa. Jako dziecko przejawiał

wzechstronne zdolności, w tym dużą muzykalność. W 1939 r. zdał konkursowy egzamin do gimnazjum im. Jasińskiego, ale wybuch wojny utrudnił normalną naukę. Dom rodzinny został od razu we wrześniu zbombardowany, warunki życiowe w środowisku robotniczym były ciężkie. W latach okupacji Jerzy uczył się jednak wytrwale, i to równolegle w dwóch szkołach: oficjalnie w tzw. handlówce i tajnie - na kompletach VIII Państwowego Gimnazjum i Liceum Ogólnokształcącego im. Władysława IV. Ponadto zapoznał się z grą na skrzypcach, m.in. w Szkole Muzycznej im. Chopina. Przez cały ten czas udzielał korepetycji, utrzymując siebie i wspomagając rodzinę. W powstaniu warszawskim wziął udział jako żołnierz Armii Krajowej, został też wtedy ranny i wywieziony wraz z bratem do Niemiec. Tam właśnie, w Neuss (Nadrenia) tego jedynego brata utracił podczas amerykańskiego nalotu.

Nieznana a ciekawą kartę jego młodzieńczego życiorysu stanowi pobyt w obozach "dipisów" na terenie Niemiec w l. 1945-46. Kądziela zaznaczył tam żywą aktywność w kilku dziedzinach. Chłopiec osiemnastoletni - prowadził amatorski zespół teatralny w Hülchrath (Nadrenia, w amerykańskiej strefie okupacyjnej) i Hagen (Westfalia, w strefie angielskiej), gdzie wystawiano programy rewijowe, urządzano wieczory muzyczne oraz uroczystości patriotyczne. Jerzy organizował te imprezy, reżyserował spektakle, prowadził konferensjerkę, a i sam występował w skeczach, śpiewał w chórze i solo (miał dobry głos tenorowy). Na akademiach wygłaszał wstępne pogadanki, dając już wtedy próbki talentu popularyzatorskiego. Ten ostatni wiązał się z umiejętnościami dydaktycznymi. Kądziela wykładał więc język polski w gimnazjum ogólnokształcącym Centrali Szkolnictwa Polskiego w Niemczech (Lippstadt) oraz język polski i organizację handlu na Kursach Handlowych w Hagen. Współredagował ponadto i wspierał

piórem trzy czasopisma obozowe: "Świt" (wyd. w HDlchrath), "Naprzód" (w Knechtsteden koło Dormagen) i "Głos Polski" (w Hagen). Teksty umieszczane tam pod pseud. J. Żarski (i Jur. Żarski) wskazywały na literackie i historyczne zainteresowania Kądzieni. Był autorem jednego z pierwszych chyba artykułów o najnowszej polskiej poezji emigracyjnej ("Głos Polski" 1945 nr 29 i nast.). Pisał też o poprawności języka (o ortografii), o zadaniach szkolnictwa polskiego, o miłości książki. Wygrał miejscowy konkurs literacki: w dwóch fragmentach wspomnieniowych dał opis egzekucji ulicznej przy ul. Radzymańskiej na Pradze i relację z dramatycznych scen schyłku powstania, wiersz zaś poświęcił powalonej w czasie walk postaci Chrystusa sprzed warszawskiego kościoła Św. Krzyża.

Po powrocie do Warszawy w kwietniu 1946 r. Jerzy zdał u "Władysława IV" maturę humanistyczną z wynikiem bardzo dobrym i zapisał się na polonistykę. Przez cały okres studiów zmuszony był pracować zarobkowo. Był nauczycielem polskiego i śpiewu w szkole Żegluga Śródlądowej i w III liceum dla pracujących, następnie polonistę w prywatnym liceum pod wezwaniem św. Augustyna i Liceum Towarzystwa Krzewienia Wiedzy Handlowej; prowadził też świetlice. Działalność ta utrwaliła jego solidne wykształcenie humanistyczne, a kontakt z uczniami pozwolił rozumieć potrzebę atrakcyjnej popularyzacji wiedzy. Była to zarazem szkoła wielkiej pracowitości.

Studia odbył Kądzień pod wymagającą opieką Wacława Borowego i ukończył je przedterminowo. W lutym 1950 r. uzyskał magisterium z rozprawy o poezji Feliksa Przysieckiego. Prof. Borowy rozpoznał w swym studencie kwalifikacje edytorskie i posadził go do pomocy przy pracach nad uratowanym sensacyjnym rękopisem dzienników Żeromskiego, z którymi Kądzień miał się już

związać na całe życie.

Pierwsza edycja "Dzienników" sporządzona była pod patronatem Instytutu Badań Literackich i przy jego poparciu finansowym. Po śmierci Borowego (16 X 1950) pracę kontynuował Stanisław Adamczewski. Przekazywał on Kądzieni swe doświadczenie filologiczne i umiał zarazić go żarliwym kultem pisarza, którego nazywał kiedyś "sercem nienasyconym". Gdy i Adamczewski zmarł po niecałych dwóch latach współpracy, Kądziała musiał ukończyć wydanie sam. Przy pierwszej edycji "czytelnikowskiej" (t. I-III, 1953-1956) pomagał zatem podać do druku tekst dwóch tomików dziennika redagowanych przez Borowego i ośmiu redagowanych przez Adamczewskiego; samodzielnie zredagował cztery dalsze tomy, które wkrótce nie okazały się końcowymi. Sporządził ponadto wieloarkuszowe przypisy do całości.

Od r. 1951 Jerzy Kądziała wchodził już do pomocniczej kadry naukowej IBL, początkowo jako aspirant, z kolei jako starszy asystent i adiunkt (przejściowo - dokumentalista dyplomowany). Zajmował się na razie historią literatury dwudziestolecia i jej dokumentacją. Wykonał bibliografię czasopisma "Oblicze Dnia" (opubl. 1953), zebrał bibliografię czasopism "Albo - Albo" i "Lewy Tor" (niepubl.), zestawiał kronikę polskiego życia literackiego 1947-48 oraz współpracował w zespole autorskim "Nowego Korbuta" (Słownik Współczesnych Pisarzy Polskich, seria I).

Nie przerywał jednak pracy nad Żeromskim. Kiedy pod redakcją Stanisława Pigionia "Czytelnik" podjął edycję naukowego opracowania jego dzieł, Kądziała przygotował w jej ramach - i pod okiem wielkiego uczonego - drugie wydanie "Dzienników", tym razem w siedmiu woluminach (1963-1970), wzbogacone o tomik nowoodkryty. W 1973 r. doszedł jeszcze jeden niespodziewany wolumen, opublikowany pt. "Dzienników tom odnaleziony". To drugie

wydanie, pod względem tekstologicznym poprawniejsze i pełniejsze od poprzedniego, miało też przekomponowany i usprawniony aparat komentarzy, w tym - wyodrębniony słownik biograficzny występujących tam ważniejszych postaci. Wydanie to, poprzedzone przedmową, stało się podstawą przewodu doktorskiego, zakończonego w 1969 r. (promotorem był prof. Henryk Markiewicz).

Kądziała uczestniczył również w Instytucie w pracach nad "Obrazem literatury polskiej XIX i XX wieku" jako sekretarz naukowy serii VI, międzywojennej, w której współredagował dwa pierwsze tomy (WL, 1979). Od r. 1975 był członkiem Zespołu Historii Literatury Okresu Młodej Polski. Pisał rozprawę habilitacyjną, poświęconą poglądom i działalności Żeromskiego w l. 1914-19. Jednocześnie wchodził w skład Komitetu Redakcyjnego obecnie przygotowywanych "Pism zebranych" Żeromskiego. Przygotowywał do tego wydania krytyczną wersję edytorską "Dzienników" oraz korespondencję pisarza, brał także żywy udział w czynnościach konsultacyjnych i recenzyjnych nad całością pism zebranych.

Dorobek naukowy i pisarski Jerzego Kądziały jest tak rozległy, że nie da się tu równomiernie omówić. Drukowany był na łamach wielu czasopism i gazet. Wymieniono już wyżej 3 pisemka "dipisowskie". Z organów poważniejszych wyliczyć trzeba "Naukę Polską", "Nową Kulturę", "Nowe Książki", "Pamiętnik Literacki", "Polonistykę", "Przegląd Humanistyczny", "Ruch Literacki", "Twórczość", "Tygodnik Kulturalny", "Życie Literackie". Dalej rubryki kulturalne pism popularnych: "Express Wieczorny" oraz prasa wojskowa ("Start", "Granica", "Wiraze"). Wreszcie czasopisma: "Polish Literature", "Polish Weekly", "Polska", "Weekly Review".

Podstawowe publikacje Kądziały grupują się wokół Żerom-

skiego. Badacz stał się jednym z najznakomitszych znawców tej obszernej przecież i mającej bogatą literaturę twórczości. W swych kompetencjach edytorskich notowany jest wysoko. Jego pasja erudycyjna powodowała, że każda kolejna praca przynosiła uzupełnienia i weryfikacje znanego materiału, uzyskiwane detektywistycznymi niekiedy sposobami. Pietyzm wobec pisarza szedł w parze z niechęcią do kamuflowania wiedzy tak czy inaczej niewygodnej lub szokującej. Toteż jako osobistą przykrość traktował edytor "Dzienników" niezależne od niego opuszczenia w ich tekście (podległe cenzurze politycznej i obyczajowej), dążył do rozszyfrowania zatajanych nazwisk (przede wszystkim Heleny Radziszewskiej) itp. danych. Ten sam precyzyjny warsztat filologiczny, poparty wytrawną wiedzą o epoce, miał służyć sprawie listów Żeromskiego, które Kądziała zbierał i które wraz z listami zebranymi przez Pigionia oraz z korespondencją już publikowaną przygotowywał do wspomnianego wydania krytycznego.

Pomocniczą pracą nad Żeromskim były bibliograficzne ustalenia badacza. Ogłosił w tym zakresie popularny poradnik "Stefan Żeromski" (1964, nakł. Biblioteki Narodowej), w robocie miał zaś opracowanie naukowe, przeznaczone do "Nowego Korbuta".

Na marginesie głównych prac wydał jednotomowy wybór z "Dzienników" w serii Biblioteki Narodowej (1980), poprzedził wstępem album "Portrety i krajobrazy" zredagowany przez Stefana Butryna (1978), nie uchylał się też przed systematycznym recenzowaniem książek o Żeromskim, ukazujących się w kraju i zagranicą.

Wśród studiów historycznoliterackich, z których wymienić trzeba kilka przekrojowych ujęć "Dzienników" (w tym artykuł do książki zbiorowej "Stefan Żeromski", 1977), szkice o genezie "Syzyfowych prac" ("Pamiętnik Literacki" 1965 z. 1) oraz o Że-

romskim w Warszawie ("Kronika Warszawy" 1980 nr 4, 1981 nr 1), najważniejsza jest książka "Młodość Stefana Żeromskiego" (PIW 1976, wyd. 2 - 1979). Na kanwie dzienników i wczesnych listów pisarza przedstawił autor sugestywny zarys jego osobowości twórczej, opisał jego życie i początki literackie do 1896 r., ustalił wiele faktów, rewidując sądy poprzedników. Wyróżnienie redakcji "Nowych Książek" za "książkę roku 1976" i zwłaszcza nagroda Polskiego PEN-Clubu (im. M. Lepeckiego) wskazały na dzieło Kądzieli jako na wybitny przykład nowoczesnej biografistyki.

Będąc dużej klasy ekspertem "od" Żeromskiego i edytorstwa, przechował jednak Kądziela zanikający obecnie ideał wszechstronnego badacza i krytyka, uosobiony kiedyś w jego mistrzu - Wacławie Borowym. Toteż chętnie wychodził poza swą specjalizację.

Osobną grupę tworzą tu artykuły dla "Obrazu literatury polskiej": sylwetki Adama Szymańskiego, Marii-Jehanne Wielopolskiej i Feliksa Przysieckiego, rzecz o "Chimerze" Miriama i zarys dziejów literackiego czasopiśmiennictwa Młodej Polski, uzupełniony bibliografią przedmiotową. Poruszając się ze swobodą w tak odmiennym materiale, Kądziela wykazał zarówno zmysł syntezy, jak i zręczności w pisarskim przybliżeniu swych bohaterów.

Znawca polonistycznego rzemiosła, umiał też Kądziela sprawnie wykonywać zadania encyklopedyczne, o czym świadczą jego hasła w "Wielkiej Encyklopedii Powszechnej", w "Przewodniku Encyklopedycznym - Literatura Polska" i w "Polskim Słowniku Biograficznym".

Jego młodzieńcze zainteresowania artystyczne zaowocowały po latach użyteczną "Bibliografią pozycji repertuarowych" dla konkursów recytatorskich (1953 i nast.) oraz dwoma wartościowy-

mi cyklami artykułów o pieśni narodowej: "Dawne pieśni wojskowe" ("Start", dod. do "Skrzydeł Wolności" 1956 nry 9-31, z przerwami) i "Pieśni wojskowe z lat 1939-1945" ("Wiraże" 1957 nry 5-41, z przerwami). Zawarty tam ogromny materiał tylko w niewielkim stopniu znalazł formę książkową (jako dokumentacja bibliograficzna antologii S. Świrki "Z pieśnią i karabinem", 1971). Przy okazji swych poszukiwań autor "Dawnych pieśni" przedstawił w "Wirażach" (1957-58) galerię postaci poetów-żołnierzy, od generała Jasińskiego poczynając, a na Lucjanie Szenwaldzie kończąc.

Działalność popularyzatorska Kądziała dzieli się w zasadzie na dwa nurty. Pierwszy stanowią teksty o charakterze oświatowym, wśród nich m.in. wspomniane artykuły dla wojska oraz liczne słuchowiska dla młodzieży szkolnej, emitowane w radiu lat pięćdziesiątych i sześćdziesiątych. Nurt drugi to współpraca z "Expressem Wieczornym", w r. 1959 sygnowana własnym nazwiskiem i kryptonimem J.K., w l. 1962-63 i 1966-68 nazwiskiem Edwarda Porębskiego i kryptonimem Ed.Por. Należą tu felietony "Z notatnika bibliofila", artykułiki nekrologowe i rocznicowe, wywiady i notki w dziale "Ex Libris". Autor ich liczył się z odbiorcą bardziej już wykształconym, choć traktował temat przystępnie, z właściwą sobie lekkością pióra. Zapewniał "Expressowi" niezłą orientację w nowościach poezji, prozy, eseistyki i pamiętnikarstwa, nie unikał informacji z zakresu nauki o literaturze.

Kądziała był w swym środowisku lubiany jako człowiek towarzyski, dobronurzy z odcieniem jowialności. Także jako dość wybredny konsument kultury, zamięlowany zbieracz książek - jego biblioteka domowa stanowi piękny księgozbiór polonistyczny. Sam uprawiając dobrą polszczyznę, życzliwie, choć dyskretnie kory-

gwał wypowiedzi przyjaciół niezgodne z jej duchem. Jego synowie, historyk i polonista, odziedziczyli po nim zainteresowania humanistyczne.

Zmarł nagle 30 sierpnia 1984 r. w Łomży, w trakcie podróży. Jego pogrzeb odbył się 5 września na cmentarzu "Wólka Węglowa" w Warszawie. W imieniu kolegów-pisarzy (był członkiem byłego ZLP oraz polskiego oddziału PEN-Clubu) pożegnał Jerzego Leszek Prorok, w imieniu Instytutu Badań Literackich - prof. Stefan Żółkiewski.

Mirosława Puchalska

MIECZYŚLAW BRAHMER
/26 I 1899 - 31 VIII 1984/

Towarzystwo Przyjaciół Książki z okazji ukończenia 80 lat życia Mieczysława Brahmery wydało w 1979 r. osobną publikację bibliofilską "Anatol France i książka". W fakcie tym widać nie tylko uhonorowanie ze strony Towarzystwa jego długoletniego prezesa. To studium napisane przez młodego krytyka jest celnym portretem Anatola France'a, a także jakby niezamierzonym szkicem do autoportretu. Niejedną wspólną była cecha pisarza francuskiego i autora polskiego: umiłowanie wielkiego dziedzictwa antyku i kultur romańskich obok zrozumienia i respektu dla innych obszarów kulturowych: kult pięknie napisanej i wydanej książki, obok świadomości ograniczonego zasięgu jej działania; postawa życzliwości i zachęty dla myśli niekoniecznie bliskiej swojej własnej, lecz samodzielnej i płodnej intelektualnie; duch tolerancji obok pewnej rezerwy i sceptycyzmu wobec sku-